Nr. 494. Kraków, Czwartek 7 Listopada 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	90 kor. — h.	45 kor. — h.	22 kor. 50 h.	7 kor. 50 h.
z odnoszeniem do domu	108 —	54 —	27 —	9 —
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	108 —	54 —	27 —	9 —
z dwurazową	120 —	60 —	30 —	10 —
W Państwie Niemieckiem	132 —	66 —	33 —	11 —
W innych państwach	144 —	72 —	36 —	12 —

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 16. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 30 h. w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Piehna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 30 hal.

Prenumeratę przyjmują:
Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe, miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopensa i A. Salomonowej ul. Szewska 9; Biuro dzienników M. Kapczyna ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmuje: We Lwowie Biuro dzienników: A. Bochenek, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Święczka. — W Tarnowie H. Bochach. — W Wiedniu [illegible] Goldschmied (sprzedaż [illegible]), [illegible] Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), — R. Mosse, (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), — H. Schalek. Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 80 hal., za każdy następny raz 60 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — Nadesłane po 2 K od wiersza. — Głosy publiczne po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 1 K. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Dymisya gabinetu Świeżyńskiego.

Kraków, 7 listopada.

Ciągle jeszcze nie jest jasny obraz tej gry sił, która doprowadziła do ostatniego przesilenia gabinetowego w Warszawie i do [illegible] tak bardzo niejasnych. Na podstawie dotychczasowych wiadomości sprawa tego przesilenia przedstawiałaby się w takiej mniej więcej sposób:

Gabinet Świeżyńskiego, złożony w przeważnej liczbie z narodowych demokratów, znalazł się od razu w bardzo trudnej sytuacyi politycznej. Z jednej strony bowiem cała lewica narodowa zajęła wobec niego stanowisko jawnie niechętne. Z drugiej strony Rada Regencyjna wiedząc, że prawa partya, rządząca w gabinecie, jest uważana tylko za — „trzech mężów, którzy wszystko [illegible]" postanowiła zatrzymać zarząd i kierownictwo sił zbrojnych w swem ręku.

Gabinet Świeżyńskiego dążył do ujęcia spraw wojskowych w swoje ręce. Do tego jednak potrzebował poparcia lewicy, szczególniej tych ugrupowań, które wywierają bezpośredni wpływ na Polską Organizacyę Wojskową. Jakoż już od ubiegłego tygodnia rozpoczęte były rokowania z zastępcą politycznym i wojskowym Piłsudskiego, pułkownikiem Rydzem Śmigłym o jego wejściu do gabinetu w charakterze wiceministra wojny. Rokowania te z początku zdawały się zapowiadać pomyślny dla gabinetu Świeżyńskiego rezultat. Tymczasem jednak nieporozumienie misyi ks. Witolda Czartoryskiego, jako komisarza rządu dla Galicyi, okazało taką przewagę sił lewicowych, że rokowania z pułkownikiem Śmigłym przybrały nagle inny obrót. Lewica żądała bardzo znacznego zastępstwa w gabinecie. Świeżyński natomiast pragnął, aby zadowoliła się kilkoma tekami. Ostatecznie rokowania nie powiodły się, ks. Czartoryskiego do Warszawy rozbiły je.

Nie wiadomo jeszcze, jaki był tok rozumowania, który doprowadził gabinet Świeżyńskiego w tej sytuacyi do wydania manifestu o utworzeniu rządu narodowego i o „porozumieniu z politycznemi stronnictwami, przedstawiającemi pracujący lud polski".

Liczono zdaje się na to, że taki jawny zamach stanu przeciw Radzie regencyjnej, którym ten manifest był niewątpliwie, stanie się podstawą do nowego kompromisu narodowej demokracyi z lewicą. Liczono zaś na to zapewne dlatego, ponieważ także po stronie lewicy odzywały się głosy, że Radę regencyjną wypada usunąć. Spodziewano się też, że wojskowa akcya Rady Regencyjnej usposobi niechętnie dla niej sfery P. O. W.

Tymczasem Rada Regencyjna z energią zupełnie niespodziewaną odparła zamach, ogłaszając edykt, dymisyonujący cały gabinet Świeżyńskiego i zawieszający go natychmiast w urzędowaniu. Dotyczący dokument zredagowany jest w formie, w historyi gabinetów niebywałej. „Daje dymisyę — zawiesza natychmiast w czynności" — to określenia tego edyktu, w stosunku samorzutnie do ministrów dotąd nieużywane.

Atoli równocześnie także i lewica zmieniła front, jakoby przesuwając się ku Radzie Regencyjnej. W tym względzie najważniejszym i rozstrzygającym byłby fakt, wczoraj z Lublina sygnalizowany, mianowicie, że pułkownik Rydz Śmigły wraz z całą P. O. W. złożył przysięgę wierności Radzie Regencyjnej.

Fakt ten, w najwyższym stopniu dodatni dla dalszej konsolidacyi stosunków, wyjaśniałby stanowczość, z jaką Rada Regencyjna w dniu właśnie tej przysięgi mogła wystąpić przeciw gabinetowi Świeżyńskiego. W chwili bowiem, kiedy lewica w osobie pułkownika Rydza Śmigłego oraz P. O. W. składa przysięgę wierności Radzie Regencyjnej, narodowi demokraci ze swoją polityką, skierowaną przeciw tej Radzie zostają izolowani. Natomiast powstaje z powrotem możność koalicyjnego gabinetu między lewicą a ugrupowaniami aktywistycznymi, co potwierdza zresztą także relacya Biura Wolffa, która jako kandydatów na stanowisko premiera wymienia adwokata Patka, radykała, Aleksandra Lednickiego, demokratę, Artura Śliwińskiego, polskiego socyalistę i Janusza Radziwiłła, konserwatywnego aktywistę.

Oczywiście są to tylko kombinacye, oparte na kilku dotychczasowych faktach. Przy obecnem jednak tempie wypadków i panującym zresztą w istniejących warunkach naturalnym chaosie, [illegible] zapewne, że lada godzina zajść mogą nowe fakty, obalające wszelkie kombinacye, na poprzednich faktach oparte.

Dyrektoryat ludowy.

Warszawa. (Pol. ag. tel.) Wczorajszy »Kuryer Warszawski« donosi:

Dowiadujemy się, że w dniach ostatnich odbyły się w Warszawie decydujące narady przywódców demokratycznej lewicy, w których wzięli również udział przedstawiciele galicyjskich stronnictw lewicowych.

Wynikiem tych narad jest utworzenie Dyrektoryatu rzeczypospolitej Polski ludowej, utworzonego z 5 osób. Siedzibą Dyrektoryatu jest Kraków. Ma on utworzyć bezzwłocznie rząd narodowy. O utworzeniu dyrektoryatu zawiadomiono natychmiast oficyalnie Radę Regencyjną.

W tej sprawie donosi również tutejszy »Przegląd Poranny«: Wczoraj utworzył się Dyrektoryat polski rzeczypospolitej ludowej z tymczasową siedzibą w Krakowie. Dyrektoryat utworzony został przez polskie stronnictwa socyalistyczne i ludowe z Królestwa i Galicyi. Składa się on z 5 osób i ma na celu najszybsze powołanie do życia demokratycznego rządu polskiego. **Manifest o powstaniu nowej władzy ogłoszony będzie jutro. Lista członków ujawnioną będzie równocześnie z manifestem.**

Koło międzypartyjne przeciw odezwie gabinetu Świeżyńskiego.

Warszawa. (Pol. ag. tel.) Stronnictwa, wchodzące w skład Koła międzypartyjnego, a mianowicie: stronnictwo polityki realnej, narodowo-demokratyczne, chrześcijańsko-demokratyczne i zjednoczenie narodowe wydały następujący komunikat:

W myśl zasady, aby utworzyć gabinet na najszerszych podstawach, któryby odzwierciedlał dążenia całego narodu, uważamy, że wzmocnienie gabinetu przez wciągnięcie doń ugrupowań ludowych i demokratycznych z poza Koła międzypartyjnego jest słusznem i odpowiada życzeniom koła. Natomiast wydanie odezwy gabinetu z dnia 3 listopada br. wymienione wyżej stronnictwa nie uważają za środek do tego celu. **Ponieważ odezwa ta została wydaną bez wiedzy Koła międzypartyjnego, stronnictwa w Kole tem ugrupowane nie mogą przyjąć za nią odpowiedzialności.**

Przejęcie donacyi na rzecz państwa polskiego.

Warszawa. (P. B. K.) Wczorajszy »Monitor« polski ogłasza dekret Rady Regencyjnej o **przejęciu donacyi na rzecz państwa polskiego.** Donacye te mają być w przyszłości przez Sejm polski obrócone na rzecz małorolnych i bezrolnych dla ofiar wojny i zasłużonych wobec ojczyzny.

Zaprzysiężenie pułkownika Rydza.

Lublin. (P. B. K.) Pułkownik Śmigły-Rydz został mianowany generałem brygady i objął dowództwo nad obroną granic wschodnich.

Wiadomości, jakoby pułkownik Śmigły-Rydz złożył inną przysięgę, niż ustanowioną dla wojska polskiego, są nieprawdziwe. **Pułkownik Śmigły-Rydz zaprzysiągł Radzie Regencyjnej.**

Warszawa. (Pol. ag. tel.) Wczoraj przybył tu wśród entuzyazmu ludności batalion wojsk polskich. Pułkownik Rydz-Śmigły złożył przysięgę **na wierność** Radzie Regencyjnej.

Prawie cały Lwów odzyskany.

Jarosław. (P. B. K.) Osoby, które wyjechały wczoraj rano ze Lwowa i przejeżdżały przez Jarosław, opowiadały, że **cały Lwów z wyjątkiem ul. Akademickiej i Uniwersyteckiej ma być już w rękach polskich.** Dziś też panuje we Lwowie większy spokój, strzelanina osłabła znacznie. Natomiast we wtorek miała tam być gęstsza strzelanina.

Sytuacya w Jarosławiu i Zasaniu.

Jarosław. (P. B. K.) Godzina 8 wieczór: W mieście panuje zupełny spokój i porządek, miasto jest w pełnej władzy polskiej. W powiecie przyszło gdzieniegdzie do wykroczeń zwłaszcza w Prócinniku. **Pociągi z Jarosławia w stronę Przemyśla docierają do Zasania, będącego w rękach polskich.** Ukraińcy codziennie próbują przejść rzekę, ale usiłowania nie udają się.

Połączenie kolejowe ze Lwowem odbywa się w ten sposób, że w obrębie Przemyśla trzeba przesiadać się i przejść pas zniszczonego toru. Przechodzących poddają Rusini ściślej kontroli osobistej.

W Żurawicy jest spokój, miejscowość w rękach polskich. **Polski pociąg pancerny, który wyjechał z Krakowa, ruszył wczoraj po południu z Jarosławia** w stronę Żurawicy.

Z SOKALA.

Z Sokala nadeszła tu następująca wiadomość: Z Ukrainy jechał pociąg, wiozący 500 żołnierzy włoskich i Tyrolczyków, powracających z Ukrainy. W Sokalu na ten transport napadli Rusini, zabili dwóch żołnierzy, kilku zranili, a cały transport tak obrabowali, że nawet żołnierzom pozabierali chleb. Transport ma w ciągu nocy przez Jarosław ruszyć dalej ku zachodowi.

Oficerowie angielscy w Wiedniu.

Wiedeń. (Telef.) Obiega tu pogłoska, że **przez Wiedeń przejechało wczoraj kilku oficerów angielskich, którzy mają objąć kolej strategiczne.**

Ekspedycya czeska na Słowaczyznę.

Wiedeń. (Telef.) »Acht-Uhr-Blatt« donosi z Pragi:

Wczoraj odjechało z dworca Franciszka Józefa kilkuset czeskich żołnierzy na Słowaczyznę. Dowodzi nimi kapitan słowacki Srobola. Oddział czeski ma rzekomo tłumić rozruchy zielonych gwardyj. Nie ulega jednakże wątpliwości, **że Czesi chcą obsadzić ważne punkty strategiczne, aby w ten sposób postawić rząd budapeszteński wobec faktu dokonanego.**

Czechy rzeczpospolitą.

Wiedeń. (Telef.) »Abend« donosi z Pragi:

»Czeskie Słowo« donosi z Genewy, że konferencye czesko-słowackie już się zakończyły. **Uchwalono utworzyć republikę, na której czele ma stanąć Masaryk. Prezydentem zostanie Masaryk, prezydentem ministrów Kramarz.**

»Venkov« ogłasza interview z posłem Staniekiem, **który oświadczył, że państwo czeskie będzie miało natychmiast flotę handlową,** gdyż już obecnie ma 10 okrętów o znacznej pojemności. Czesi będą mogli bezpośrednio rozpocząć dowóz środków żywności. »Narodni Listy« zapewniają, że Czesi otrzymają odszkodowanie wojenne.

Pochód wojsk bawarskich na Insbruk.

Wiedeń. (Telef.) »W. Allg. Ztg.« donosi z Insbruka, **że wojska bawarskie obsadziły Kufstein i znajdują się w pochodzie na Insbruk.**

Insbruk. (B. K.) »Insbrucker Nachrichten« donoszą:

Bawarskie ministerstwo wojny wystosowało do prezydenta tyrolskiej rady narodowej w dniu 5 listopada o godz. 10.45 w nocy następujący telegram:

Warunki zawieszenia broni między Austro-Węgrami a ententą zmuszają nas do zabezpieczenia **naszych granic kraju i do wysłania w tym celu wojska do północnego Tyrolu.** Równocześnie te oddziały wojskowe mają pomódz do uporządkowania odpływnięcia rozluźnionych części wojska austro-węgierskiego w kierunku wschodnim oraz uchronić kraj przed anarchią. **Nasze straże przednie przekroczą w nocy na dzień 5 listopada granicę a za niemi pójdą silniejsze siły.** Przychodzimy jako przyjaciele i oczekujemy, że przy naszych ruchach austryacko-niemiecka rada narodowa oraz komenda austryacka nie będzie nam czyniła trudności. **Gdyby to jednak mimo wszystko nie nastąpiło, to nasze wojska otrzymały wskazówkę, by utorowały sobie drogę bronią.** — Komenderujący generał: Krafft von Dellmensingen.

Dziennik zauważa w tej sprawie: Zawieszenie broni z koalicyą zostało już zawarte a niemiecko-austryacka rada stanu przyjęła je z ubolewaniem do wiadomości. Warunki są przeprowadzone i Tyrol do nich się stosuje, jednakże wielu z pośród ludności ze względu na opłakane wydarzenia, które już zaszły, powita zrobienie porządku przez Niemców w interesie kraju i w interesie nadpływających żołnierzy bez względu na to, do jakiej należą narodowości.

Warunki zawieszenia broni z Węgrami.

Wiedeń. (Telef.) »Zeit« donosi z Budapesztu: Rada ministrów postanowiła wysłać prezydenta ministrów Karolyego w towarzystwie ministra dla spraw narodowości Jaszyego do Belgradu celem sfinalizowania warunków zawieszenia broni z generałem D'Esperay. Najważniejsze z tych warunków są:

Wojska węgierskie mają się cofnąć na 15 klm. w głąb od granicy. Opuszczony przez nie pas ziemi ma być strefą neutralną. **Wojska węgierskie nie mogą udzielać żadnej pomocy wojskom niemieckim, znajdującym się na froncie południowo-wschodnim.**

O przemarsz wojsk niemieckich przez Węgry.

Wiedeń. (Telef.) »Reichspost« donosi z Budapesztu:

Mackensen wyraził życzenie, aby armia bałkańska niemiecka przemaszerowała przez Węgry i Bogumin z powrotem do Niemiec. Armia ta liczy 200.000 żołnierzy. Mackensen wysłał w celu pertraktowania specyalnego kuryera do Budapesztu, jednakże rząd węgierski oświadczył, że na żądanie to zgodzić się nie może, gdyż **Węgry jako państwo neutralne mogą pozwolić tylko na przemarsz wojsk niemieckich bez broni.** Broń odesłaliby następnie Węgrzy Niemcom specyalnymi pociągami.

Zwrot w Niemczech.

Wiedeń. (Telef.) »Abend« donosi z Berlina:

Cała prasa berlińska stwierdza, że w obecnej chwili więcej uwagi należy przypisywać wydarzeniom wewnętrznym niż zewnętrznym. — Wszystkie dzienniki podkreślają fakt, że **Scheidemann stracił zupełnie powagę w kołach robotniczych.** Nazwisko jego działa na robotników jak czerwone sukno. Niektóre dzienniki twierdzą, **że spokój w Niemczech może uratować tylko rząd, złożony z Haasego, Ledebourа i Liebknechta.**

Odpowiedź koalicyi Niemcom.

Berlin, 6 listopada. Biuro Wolffa donosi:

Odpowiedź na notę niemieckiego rządu dziś tu nadeszła. Tekst dosłowny tej odpowiedzi będzie dziś podany do wiadomości. Dotyczy ona stanowiska, jakie zajmują mocarstwa koalicyi wobec programu pokojowego Wilsona, dotyczy pretensyi nieprzyjaciół o odszkodowanie i **zaleca rządowi niemieckiemu, aby wszedł w styczność z generałem Fochem.**

Do Focha.

Londyn. (B. K.) W Izbie gmin doniósł Lloyd George, że sojusznicy prosili Wilsona o podanie rządowi niemieckiemu do wiadomości, iż jeżeli chce się dowiedzieć o uchwalonych przez sojuszników warunkach zawieszenia broni, **powinien się w zwykłej drodze zwrócić o nie do generała Focha.**

Wiedeń. (Telef.) »Abend« donosi z Berlina: Sfery poinformowane twierdzą, że Niemcy **zwrócą się do generała Focha z prośbą o wymienienie warunków zawieszenia broni.**

Rokowania o zawieszenie broni.

Berlin, 6 listopada. **Delegacya niemiecka dla zawarcia zawieszenia broni i rozpoczęcia rokowań pokojowych wyjechała z Berlina dziś po południu w kierunku zachodnim.**

Radość we Włoszech.

Wiedeń. (Telef.) »Telegraphen Compagnie« donosi z Lugano:

Pisma włoskie w szpaltowych artykułach przedstawiają entuzyazm, panujący w Rzymie, Medyolanie i innych miastach włoskich z powodu zwycięstwa nad Austryakami.

Generał Diaz ogłasza manifest do mieszkańców Trydentu i Tryestu, oświadczając w nim, **że w imieniu Rzymu zajął Trydent i Tryest.** — Minister socyalistyczny Bissolati zbiera materyały celem stwierdzenia gwałtów, jakich się dopuścili nieprzyjaciele na ziemiach włoskich.

Z komunikatu niemieckiego.

Berlin. (B. K.) Urzędowo ogłaszają dnia 6 b. m.:

Walki piechoty na nizinie nad Skaldą. Na polu bitwy między Skaldą a Oise **oderwaliśmy się od nieprzyjaciela.** Nieprzyjaciel, który wczoraj po najsilniejszem przygotowaniu artyleryi chciał wczoraj ponowić swe ataki, natrafił na opuszczone stanowiska a posuwając się naprzód, został przez nasze straże tylne uwikłany w odosobnione walki, które w lesie Morval i na południowy wschód od Landrecies przybrały większe rozmiary. Nieprzyjaciel stał wieczorem na wschód od Ravai i na wschodnim krańcu lasu Morval, na wschód od Morval i na wschód od Guise. **Również między Oise a Mozą przeprowadziliśmy większe ruchy.** Nieprzyjaciel przez dzień postępował za nami i na zachód od Aisne doszedł na ogół do linii Marle—Dizy-le-Gros—Ecly. Na wschód od Aisne byliśmy w styczności bojowej z nieprzyjacielem na północ od Cieane i na zachód od Beaumont i Letanne.

Na południe od Dun ruszyli Amerykanie po gwałtownym ogniu przez przejścia na Mozie i następnie na wzgórza na wschód od Mozy między Milly a Villosnes. Jeden z saskich pułków strzelców odrzucił nieprzyjaciela w środkowej części pola walki i zajął z powrotem las Epinoy. Walki zakończyły się na grzbiecie wzgórz na zachód od Mozy. Na wschodnim brzegu Mozy odparły brandenburskie i saskie pułki ponowne ataki Amerykanów na wzgórza na wschód od Sivry i w lesie Estrai.

Pierwszy generalny kwatermistrz,
Groener.

Pierwszy Panslawista.

Właśnie przed stu laty zakwitł u nas panslawizm, chociaż wymarzony raczej, niż rzeczywisty, rojenia poetyckie, nie proza życiowa, czy to panslawizm polityczny Staszica, czy literacki Brodzińskiego. Właśnie zaś przed trzystu laty urodził się, poza Polską, lecz z nią ściśle związany, pierwszy świadomy przedstawiciel tej myśli i jej obłąkań, językowych i politycznych, tem ciekawszy w chwili, gdy po rozbiciu Rosyi podłoże panslawizmu runęło i chyba na nowym świeży panslawizm się usadowi, równie marny jak dawniejszy: wobec niejasnej jego przyszłości nie zaszkodzi przyjrzeć się doświadczeniom o nim z przeszłości.

Pierwsze przebłyski panslawizmu tj. tylko idea pierwotnej spólnoty słowiańskiej sięga, acz nieznacznie, bo bez wyników i wpływów jakichkolwiek na teraźniejszość, daleko wstecz, do kronikarza ruskiego, prawiącego w XI wieku o Słowianach, do majaczeń kroniki wielkopolskiej z XIV w. Wyraźniej występuje u nas w XVI. i XVII w., w broszurach politycznych i w wierszach okolicznościowych, raczej ozdóbka krasomówcza niż program polityczny czy narodowy, chociaż objawiła się nawet w akcie urzędowym, gdy niedola państwowa niewaliła do [illegible] się choćby osadzeniem Aleksego Michajłowicza na tron polski, aby go w ten sposób od związku nieprzyjacielskiego odciągnąć. Pomimo świetnych wyników unii polsko-rusko-litewskiej akt w Polsce nie rozszerzył tej idei na Czechów, albo na Bałkan, chyba tylko na Moskwę, ale i tu odczuwano instynktowo bezowocność tej myśli i wywlekano ją z lamusu politycznego tylko dla pozoru, dla czczej deklamacyi o przyszłym braterstwie Słowian, co w myśli polskiej przedstawiało się takim samym zwycięstwem kulturalnym nad Moskwą, jakie nad Litwą odniesiono, a w moskiewskiej opanowaniem ziem litewsko-ruskich, tj. wszystkich dzielnic Rurykowych, bez rozlewu krwi. Sama Polska łacińska była dla Moskwy i z powodu wyznania i dla formy rządu kamieniem obrazy. Szło tu więc istotnie o panpolonizm i panrusyzm, panslawizmu wcale nie było; oba te kwiaty zwiędły, nie wydawszy owocu.

Pierwszy i najosobliwszy rzecznik panslawizmu zjawił się też poza Polską i Moskwą, jak w XIX w. między Słowakami, tak w XVII między Chorwatami i o świeżo wydanem dziele sędziwego chorwata jego Jagicza („Życie i trudy Jura Križanića", Zagrzeb r. 1917). Bardzo to zagadkowy człowiek ten pop Jurko: na najważniejsze zwroty w życiu i myśli jego pada jasne światło, ależ on wcale nie zagadkowy; służył dwu panom, dwu ideom przeciwnym i służbę przypłacił wolnością, sławą, pracą, męczennik obu idei, a raczej utopii.

Szlachcic ten chorwacki, a kanonik zagrzebski, to ruchliwy i niespokojny projektowiec, budował zamki na lodzie, roił o wielkiej przyszłości, własnej i słowiaństwa całego, niezadowolony więc niczym, co go na razie otaczało, krytykujący nielitościowie wszystko, np. poezyę polską, jako nic nie wartającą; literaturę znał zaś dobrze, od Kochanowskiego i Klonowica poprzez historyków do Starowolskiego i drobnych nawet broszur. Zdaje się, że pierwotnie czysto językowe, domowe, chorwackie sprawy go zajmowały, ale rychło powikłały się z wyznaniowymi. Miał bowiem w bezpośredniem sąsiedztwie Serbów schizmatyckich, Włachów, jak ich tam nazywano i myśl propagandy katolickiej między tymi Włachami uniosła młodego kanonika gorączką. Ci Właszy stanowili tylko cząstkę schizmy słowiańskiej i na nią to w pierwszym rzędzie na wielką Ruś moskiewską zwróciła się uwaga Križanicia; Ksiądz poświęcał się misyi na wschodzie, bo z dzieł Jezuity Possewina przekonał się o ważności tego zadania i o możliwości jego wykonania. Wstąpił więc w Rzymie do kolegium greckiego św. Atanazego, aby zatopić się w greckiej polemice z kościołem łacińskim i nabywszy wiedzę niezbędną, wystąpić z nią w Moskwie. Żywo zajmował się unitami i wszedł w korespondencyę z biskupem chełmskim Tereckim, a dobijał się od rzymskiej Propagandy środków na podróż do Chełma. Propaganda odesłała go do polskiego biskupa smoleńskiego, Parczewskiego (on był nim pierwszy, dziejopis Naruszewicz przedostatni) i w jego orszaku wyruszył Križanić do Smoleńska, aby stąd poznać stosunki ruskie. Na pozór Križanić niby nic innego, niż Possewin, Skarga lub inny twórca unii brzeskiej; ale to tylko jedna, acz myśl przewodnia w głowie człowieka, co bystrością umysłu i rozległością wiedzy nad spółczesnymi górował a jedyny między nimi nowe stworzył hasło.

Smoleńsk zawiódł oczekiwania Križanicia; „w mieście mówią po polsku, na wsi po białorusku", a z Moskwą i schizmą nie mógł utrzymywać związków pod bacznym, a nieprzychylnym okiem Parczewskiego. Dowiedział się Križanić, że noszą się w Moskwie z otwarciem szkół, więc narzuciłby się tam na profesora, autora, tłumacza; rozumiał jednak, z jaką nieufnością spogląda Moskwa na Polskę dla widoków politycznych, a na Włochy dla wyznaniowych i że nierównie chętniej ku największemu zgorszeniu jego luterskich Niemców u siebie widzi i chowa. Udało mu się jednak wyjechać r. 1647 w orszaku posłów polskich do Moskwy i zabawić tam kilka tygodni; podał nawet rządowi carskiemu dwie zapiski o polerowaniu języka słowiańskiego i o nauczaniu gramatyki i filozofii, tu zapoznał się z świeżo wydanymi (starszymi przedrukowanymi) książkami moskiewskiemi przeciw katolicyzmowi, co go niezwykle ucieszyły, bo dotąd w sprawach wiary Moskwa zabierała nareszcie głos i wywoływała tym samym odpowiedź, coby zbijała jej napaści na Rzym; sam tej odpowiedzi na [illegible] „księgę Cyrylową" chciał się podjąć i o tym [illegible] do Rzymu, do Propagandy, pisał, gdzie on tym [illegible] [illegible] licyzmu, i z misyonarstwem wiązała się nieśmiertelna przeciwna, bo ubóstwianie Moskwy i jej cara, jako jedynego władcy słowiańskiego, [illegible] jedynym państwem, co wszystko w języku słowiańskim odprawia — w Polsce panuje Szwed i łacina. Bo przeciw wszelkim obcym [illegible] pałał ten misjonarz katolicki nienawiścią iście żywiołową. Dobrotliwi, ale słabi i [illegible] Słowianie dali się opanować Niemcom i Grekom, Rzymowi i Carogrodowi, w [illegible] świeckie spory o władzę ubrały w szaty [illegible] i narzuciły je Słowianom, których te spory wcale nie mają obchodzić. Moskwa co do schizmy niewinna; to sprawka przebiegłych Greków i należy jej tylko oczy otworzyć na szalbierstwa greckie, niesprawiedliwe zarzuty, własne ich [illegible] i Moskwa sama Greków porzuci i z Rzymem się połączy i straszną się stanie dla Osmanów. Przerzuca się więc misyonarz katolicki całkiem na stronę Moskwy w imię jej słowiaństwa; boleje tylko, że ta Moskwa tak chętnie przyjmowała obcych, szczególnie Niemców, co jawnie i cicho szydzą przed światem niesłusznie ją czernią, jak podróżnik Niemiec Olearius w świeżo wydanych opisach podróży i t. d., za to w niej się majątku dobijają; Niemców też nienawidził ksiądz katolicki już jako szerzycieli protestantyzmu.

(Dok. nast.) *Aleksander Brückner.*

Wypadki we Lwowie.

Ukraińska Rada Narodowa wobec Polaków.

(MARSZAŁEK KRAJU NIEZABITOWSKI NA KONFERENCYI W UKR. RADZIE NAROD.).

„Diło" opisuje obszernie posiedzenie U. R. N. z popołudnia dnia 1 bm. Podajemy ten opis w wyczerpującem streszczeniu:

Ukraińska Rada Narodowa — powiada „Diło" — pracuje w permanencyi zupełnie zgodnie. Wszystkie uchwały zapadają jednogłośnie. Ukraińscy socyaliści wysłali do Rady swoich przedstawicieli, z pośród których zastępcą przewodniczącego wybrano dra Lwa Hankiewicza. Po południu Rada przeniosła się z Narodnego Domu do Instytutu Stauropigialnego. Przed przystąpieniem do porządku dziennego zgłasza się do Rady deputacya Wydziału krajowego pod przewodnictwem marszałka krajowego Niezabitowskiego. Deputacyę przyjmuje w obecności pełnej Rady zastępca przewodniczącego były członek wydziału kraj. Kiweluk.

Marszałek Niezabitowski oświadcza:

„Po tem, co stało się, było naszym obowiązkiem przyjść tutaj, aby z U. R. N. porozumieć się w sprawie uregulowania stosunków między ukraińską większością a polską mniejszością. W panującej obecnie atmosferze zebrało się wiele materyału palnego. Może przyjść do rozlewu krwi. A to byłoby wielkiem nieszczęściem dla kraju. Oto dlaczego deputacya pragnie uregulować stosunki zupełnie szczerze".

Zastępca przewodniczącego Iwan Kiweluk odpowiedział:

„Naszem pragnieniem jest utrzymać całkowicie ład i porządek. To, co się stało, było wypływem woli ukraińskiego narodu, który zgodnie z wysokiemi i wielkiemi zasadami całego świata, samookreśla się na swojem narodowo-etnograficznem terytoryum. Nie będziemy się kłócić (sperety). To, co wam panowie Polacy się należy, to samo jest także i naszem prawem. W pochodzie do emancypacyi naszego narodu z pod cudzoziemskiego (czużyneckoje) jarzma, wykonaliśmy prawo samookreślenia po linii zasad Wilsona, cesarskiego manifestu, głównie zaś woli naszego narodu, odwiecznego gospodarza i właściciela tej ziemi. Wszystkie narody byłych Austro-Węgier tworzą dzisiaj swoje narodowe państwa. Wszystkie niewątpliwie polskie terytorya mają połączyć się z pniem macierzystym. My także nie chcemy być Paryasami. Droga do porozumienia stoi otworem, ale pod jednym zasadniczym warunkiem, a mianowicie, że wy, panowie, szczerze i sprawiedliwie uznacie suwerenność proklamowanego w dniu 19 października (star. stylu) państwa ukraińskiego na etnograficznych terytoryach ukraińskich Austro-Węgier. Dopóki to będzie możliwe, musi być zabezpieczony ład i spokój. Jak nam wiadomo, wojska Ukr. Rady Nar. utwierdziły wolę ukraińskiego narodu w stolicy. Waszym pierwszym obowiązkiem jest wstrzymać wrogie wystąpy gorących głów przeciw wojskom U. R. N. Właśnie teraz od ulic Gródeckiej i Sapiehy następują polscy legioniści z bronią w ręku, niepokojąc oddziały Rady. Wpłyńcie na nich w kierunku wstrzymania wrogich wystąpień, a wtedy przyjdzie do porozumienia co do utrzymania ładu i normalnego życia tudzież do zabezpieczenia pełni praw wszystkich narodowych mniejszości".

Członek U. R. N. dr Michajło Łozynskij mówił następnie:

„Praw obywateli polskiej narodowości nie zaprzeczamy. Te prawa chcemy im zabezpieczyć. Ale warunkiem wstępnym urządzenia dobrych stosunków jest wasza zadowalniająca odpowiedź na zapytanie: Czy panowie uznajecie prawo samookreślenia ukraińskiego narodu na ukraińskich terytoryach byłych Austro-Węgier i czy wschodnia Galicya po San wraz z Łemkowszczyzną jest tem terytoryum, na którem naszemu narodowi przysługuje pełne prawo samookreślania? Powiadacie, że będzie rozlew krwi. Niewątpliwie. Ale również niewątpliwem jest to, że wypadki dzisiejszego dnia przez was zostały zawinione. Już dnia 19 października proklamowana została ukraińska państwowość na terytoryach byłych Austro-Węgier. Narodowe mniejszości, szczególnie zaś Polacy i żydzi, zostali wezwani do wysłania swoich delegatów do U. R. N. Polacy tego nie uczynili. Przeciwnie w tydzień, później utworzyli Polacy w Krakowie Komisyę Likwidacyjną, którą postanowili w dniu 2 Listopada przenieść do Lwowa, rozciągając jej władzę na cały były „kraj". Ta komisya jawnie przypisuje sobie pełnię władzy, mianuje urzędników, wydaje zarządzenia, które ignorują (nechtujut) prawa naszego narodu. Musieliśmy odwołać się do naszych włościan, którzy noszą mundury i broń, aby stanęli w obronie ojczystej ziemi. Może być, że poleje się krew, ale ta krew spadnie na was. A przez to, że krew się poleje, wy nie wygracie. Prawda, we Lwowie macie większość. Możecie nam wyrządzić nawet pewne szkody. Ale musicie pamiętać, że Lwów to tylko wyspa wśród ukraińskiego morza, które każdej chwili może wystąpić z brzegów i falami (burunami) uderzyć na polskie dwory, plebanie, polskich urzędników, wszystkich plantatorów i dotychczasowych gnębicieli. Musicie nad tem pomyśleć. Do porozumienia to jest do przyznania pełni praw obywatelom polskiej narodowości, jesteśmy gotowi, ale „conditio sine qua non", warunkiem wstępnym porozumienia jest przyznanie z waszej strony ukraińskiej państwowości. Dzisiaj objęliśmy władzę w stolicy i kraju zupełnie legalnie, opierając się na przyjętych przez cały świat zasadach Wilsona i na manifeście cesarza rozpadającej się Austryi.

Członek Wydz. Kraj. dr Dąbski:

„Muszę szczerze przyznać, że postępowania waszych władz było do teraz w zupełności poprawne, że ład zachowano, że żadnych wystąpień przeciw członkom narodowości polskiej nie było. Przyszliśmy tu wprawdzie z własnej inicyatywy, bez żadnych mandatów, ale zawsze przecie jesteśmy Polakami i kogoś reprezentujemy. Na razie proponujemy wam stworzyć we wzajemnem porozumieniu takie warunki, aby życie płynęło normalnie, aby nie dopuścić do wybuchu nagromadzonych materyałów palnych. Dlatego niechaj delegacya Rady z jednej strony, a Wydział krajowy i przedstawiciele miasta z drugiej, zejdą się na narady w celu porozumienia".

Przemówił jeszcze krótko zastępca socyalistów ruskich dr Hankiewicz, stwierdzając, że Polacy mają pełne prawo domagać się zabezpieczenia swoich praw mniejszości narodowej i że socyaliści ruscy wstąpili do Rady tylko pod warunkiem, że prawa mniejszości będą zabezpieczone.

Członek Rady dr Włodzimierz Ochrymowicz oświadcza między innemi:

„Ukraińcy postępowali wobec Polaków zupełnie lojalnie. Zaprosiliśmy was do udziału w Radzie Narodowej. Ale zostaliśmy zignorowani. Trzeba zabezpieczyć ład, trzeba uniknąć rozlewu krwi. My nie chcemy wchodzić w nowe życie obryzgani krwią bratniego narodu. Ale dalszy rozwój wypadków zależy od was, tylko od was. Chcemy ominąć rozlew krwi. Czy wy tego samego chcecie? Jeżeli tak, to prosimy was: 1) natychmiast wydać odezwę uspakajającą do ludności polskiej, 2) wydelegować swoich przedstawicieli do Ukr. Rady Nar.

Członek Wydz. Kraj. Dąbski oświadcza, że odezwa taka jest przygotowana i będzie jak najrychlej wydana.

Następnie zdecydowano, że dnia 2 bm. w sobotę, o godzinie 10 rano zbiorą się członkowie Wydziału Krajowego, przedstawiciele zarządu miasta i delegaci Rady na posiedzenie, w celu porozumienia się w sprawie przywrócenia toku normalnego życia.

Deputacya Wydziału Kraj. opuściła salę posiedzeń. Rozpoczęły się sprawozdania.

ZARZĄD MIASTA LWOWA WOBEC RADY UKRAIŃSKIEJ.

Dr Stefan Fedak referował o naradach z przedstawicielami zarządu miasta. A mianowicie dr Stesłowicz w imieniu zarządu miasta stawia następujące żądania: a) uwolnić magistrat od załogi wojskowej i usunąć karabiny maszynowe, b) dozwolić na swobodny dostęp do gmachu i do biur urzędnikom i publiczności, c) zezwolić na używanie wewnętrznego telefonu, d) o ile możności zezwolić na kursowanie tramwaju miejskiego, e) pozwolić na zebranie Rady miejskiej, f) zdjąć z wieży ratuszowej chorągiew ukraińską.

Po długiej dyskusyi, ze względu na konieczność funkcyonowania miejskich biur aprowizacyjnych, Rada Narodowa powzięła następujące decyzye:

„U. R. N. dąży do przywrócenia normalnego życia. Dlatego nie będzie opierała się niczemu, coby temu przeszkadzało. Z chwilą objęcia miasta w posiadanie, wojskowe czynniki Rady wywiesiły na wieży ratuszowej niebiesko-żółtą państwową chorągiew dla zaznaczenia nowego stanu rzeczy. To stało się. Teraz z wieży ratusza, jako gmachu niepaństwowego, chorągiew ukraińska może być zdjęta. Na jej miejsce wolno wywiesić albo chorągiew w barwach miejskich, albo nie wywieszać żadnej. Telefon może funkcyonować. Zwołaniu Rady miejskiej nic nie stoi na przeszkodzie. Ruch tramwajowy musi być na razie nadal wstrzymany. Najwięcej wątpliwości budziło dopuszczenie urzędników do biur magistratu. Ustępstwa w tym względzie uzależniono od opinii atamana wojsk ukraińskich. Właśnie nadszedł on na posiedzenie i oświadczył, że na razie wojskowe względy nie pozwalają na dopuszczenie do całonocnego nieograniczonego ruchu w magistracie. Być może, że już w najbliższych chwilach wojskowe zabezpieczenie będzie ukończone, a wtedy władza wojskowa zniesie stan separacyi magistratu. Ukraińskiej wojskowej władzy zależy na tem, aby ludność miejska nie cierpiała niedostatków i aby urzędy aprowizacyjne funkcyonowały.

Wreszcie do narad z członkami Wydziału Krajowego i przedstawicielami miasta w sprawie porozumienia delegowano: prezydenta Rady dra Kostia Lewickiego, dra Ochrymowicza, dra Łozyńskiego, dra Hołubowicza, radcę Aleksandra Barwińskiego, dra Hankiewicza.

ROKOWANIA POLSKO-RUSKIE.

„Lemberger Ztg." donosi, że rokowania o porozumienie, zainicyowane w piątek na opisanem w „Dile" posiedzeniu Rady, toczyły się przez cały dzień w sobotę, ale do późna w nocy nie zostały ukończone. Ukraińcy trwają przy żądaniu, aby Polacy uznali suwerenność państwa ukraińskiego między Zbruczem a Sanem. Natomiast Polacy dążą do przywrócenia „status quo".

Ale wspomniany dziennik wskazując na dwukrotne w ciągu soboty zawieszenie broni i na przepuszczanie przez linie bojowe członków strony przeciwnej, o ile wywieszają białe chorągwie, przypuszcza, że porozumienie jednak przyjdzie do skutku.

OŚWIADCZENIE GENERAŁA PUŁKOWNIKA HUYNA.

„Lemberger Ztg." donosi, że namiestnik Huyn wezwał do siebie jej redaktora i prosił go o opublikowanie następującego oświadczenia namiestnika:

„Słyszałem, że w mieście krążą pogłoski, jakobym ja pośrednio w pewnym względzie dopuścił do tego, że ukraińska Rada obejmuje władzę państwową, jakobym o tym zamiarze wiedział poprzednio i nic nie uczynił w celu udaremnienia go. Otóż stwierdzam z naciskiem (Ich stelle nachdrücklich fest), że o planie Ukraińców nie miałem żadnego przeczucia (Keine Ahnung) i że ich postąpienie zaskoczyło mnie tak samo, jak polską ludność miasta. Gdybym o zamiarach ukraińskiej Rady Narodowej był cokolwiek wiedział naprzód, byłbym przeciw nim wystąpił tak samo, jak wystąpiłem przeciw usiłowaniom polskiej Komisyi Likwidacyjnej w sprawie objęcia władzy we Lwowie. Kierującą zasadą było dla mnie uczynić wszystko, aby uniknąć wojny domowej. Byłoby też jedynie słusznem, gdyby stara władza państwowa była pozostała tak długo, ażby objęcie zarządu w drodze rokowań między stronami mogło było nastąpić".

Walki we Lwowie.

Niedzielna poranna »Lemberger Zeitung« donosi:

Przez cały dzień (sobota 2 b. m.) aż do chwili, kiedy to piszemy, to jest do pierwszej w nocy słychać w mieście bez przerwy strzały karabinowe. Najbardziej zażarte walki toczą się koło dworca, na ulicy Leona Sapiehy, koło koszar żandarmeryi i na ulicy Grodeckiej. Stosunek sił obu stron walczących — Ukraińców i polskich legionistów, oceniany jest rozmaicie. Po stronie ukraińskiej ma być 6.000 karabinów, po stronie polskiej 4.000. W ciągu dnia wobec toczących się rokowań o porozumienie między Ukr. Radą Narodową, a polską delegacyą przychodziło do skutku dwukrotne zawieszenie broni. Pierwsze trwało od 4 do 6 po południu. Następnie na ul. Grodeckiej zaczęła się walka na nowo. Ale wkrótce znowu wstrzymana została a rozejm przedłużono do godziny 12 w nocy. — O tej godzinie dał się znowu słyszeć odgłos karabinów maszynowych koło dworca. O godzinie 1 w nocy z soboty na niedzielę legioniści stali koło koszar żandarmeryi, na placu Smolki i koło kościoła św. Anny na ulicy Grodeckiej.

Legioniści polscy otrzymali silną pomoc ze strony kolejarzy. Ponieważ zaś udało się im opanować magazyn broni i amunicyi, przeto rozporządzają obfitą ilością karabinów, granatów ręcznych i ekrazytu. Z drugiej strony Ukraińcy posiadają także bardzo wiele broni.

Ze strony polskiej utrzymują, że z Galicyi zachodniej znajdują się w drodze pułki polskie z pomocą. Ukraińcy natomiast mieli w sobotę po południu otrzymać znaczne posiłki. I tak 35 pułk strzelców znajdował się w sobotę wieczorem przed rogatkami miasta. Ukraiński zaś Legion był oczekiwany na dziewiątą wieczorem we Lwowie. Jest faktem, że Ukraińcy zmobilizowali wszystkie pułki we wschodniej Galicyi. I tak pułk piechoty 58 (Stanisławów) 24 kołomyjski i 22 strzelców czerniowieckich, tudzież grupa arcyksięcia Wilhelma mają się znajdować w pociągach w drodze do Lwowa.

Znawcy twierdzą, że walki są bardzo zażarte. Wiele cywilnych osób zginęło.

STANOWISKO OBU STRON.

»Lemberger Zeitung« otrzymała ze strony Komendy miasta ukraińskiej następujące wyjaśnienia:

Polacy opanowali jeden magazyn z bronią i amunicyą. Posiadają karabiny i dynamit. Sił polskich nie można nie doceniać, ponieważ przyłączają się do nich także osoby cywilne. Ukraińcy zażądali posiłków ze wszystkich stron. Znajdują się one w drodze do Lwowa. Nadto Ukraińcy telefonicznie żądali pomocy z Kijowa. — »Jesteśmy — powiedziano w komunikacie — przygotowani na najzacieklejsze walki i pozycyj naszych we Lwowie nie opuścimy pod żadnym warunkiem«. Dalej powiada komunikat ukraiński, że Ukraińcy pragną porozumienia, że rozpoczęcie bitwy nie jest ich winą, że dowodem ich dobrych chęci w celu porozumienia jest fakt, że dotąd nie wzięli zakładników z pośród wybitnych Polaków.

Z polskiej strony walczącej komunikuje »Lemberger Zeitung«, że Legioniści stoją na tem stanowisku, iż delegacya polska (Wydział krajowy i przedstawiciel miasta) nie jest uprawniona do prowadzenia rokowań. Obecnie bowiem tylko i jedynie prowizoryczny rząd w Krakowie jest mocen zawierać wiążące umowy. Po stronie polskich legionistów walczą także polscy oficerowie z armii austryackiej. Mimo to stoją Legioniści na stanowisku, że nie są stroną walczącą, ale uważają się tylko za mieszkańców miasta, którzy nie chcą się poddać panowaniu ukraińskiemu. Z tych względów zaniechali też Legioniści wydawania jakichkolwiek odezw do ludności.

UKRAIŃSKIE OSTRZEŻENIE.

Ukraiński komendant Lwowa wydał w sobotę wieczorem plakatowane obwieszczenia, że wobec wypadków strzelania przez cywilną ludność do żołnierzy ukraińskich, ulice, na których strzały padną, będą zamykane i brane pod ogień. Domy, z których padną strzały będą zamknięte, mieszkańcy poddani rewizyi. Każdy, przy którym znaleziona będzie broń, zostanie rozstrzelany.

SPRAWA OBCYCH WOJSK.

U. R. N. oddała władzę nad wojskami obcemi we Lwowie i kraju austryackiemu komendantowi wojskowemu, marszałkowi polnemu porucznikowi Pfefferowi z tem, że oddziały tych wojsk mają być jak najprędzej zlikwidowane. Tymczasem zaś są obowiązane przestrzegać ładu i porządku w państwie. Wszystkie inne wojska, pochodzące z obszarów państwa ukraińskiego, przechodzą pod rozkazy U. R. N.

WYPADKI WE LWOWIE.

Ze źródeł ruskich.

Leżą przed nami niedzielne wydania z dnia 3 bm. „Diła" i „Ukraińskiego Słowa". Dla informacyi polskiej opinii publicznej podajemy obszerniejsze z nich streszczenia.

„Diło" zamieszcza na wstępie odezwę do ukraińskich „wojaków". W odezwie powiedziano, że stary stołeczny gród halickiej Ukrainy i cały naród ukraiński od Sanu po Kaukaz składa żołnierzom najgorętszą podziękę za dokonanie „najpiękniejszego dzieła ich życia" — wyswobodzenia z „lackiej niewoli". Odezwa obiecuje wdzięczność całego narodu wszystkim żołnierzom i ich dzieciom za podniesienie oręża w „obronie praw narodu, przez sześćset lat uciskanego przez Polskę". Wreszcie kończy się wezwaniem do wytrwania i do niewypuszczania dezerterów z miasta. Mowa widocznie o dezerterach ruskich, bo dalej dodano w odezwie, aby nie rozbiegali się i nie przepadali w „sumatosze", jak liście oderwane od drzewa.

ROZKAZ MOBILIZACYJNY.

Na drugiem miejscu zamieszcza „Diło" rozkaz mobilizacyjny, dotyczący wszystkich mężczyzn Ukraińców od roku 17 życia. Mają oni zgłaszać się w naczelnej komendzie, aby uzupełnić ruskie pułki i zluzować żołnierzy najstarszych roczników. Rozkaz w imieniu Rady narodowej podpisali: Kiweluk, jako zastępca prezydenta i dr Tomaszizski, jako komisarz spraw poborowych.

STAN OBLĘŻENIA.

Dalej znajdujemy następujący rozkaz naczelnego komendanta wojsk ukraińskich we Lwowie, atamana Dmytra Witowskiego:

„Stan oblężenia. Komendant, mianowany przez Ukraińską Radę Narodową wydaje obwieszczenie następujące:

„Zgodnie z rozkazem Ukraińskiej Rady Narodowej objąłem komendę miasta Lwowa i rozporządzam co następuje:

„1) Z dniem dzisiejszym ogłasza się we Lwowie stan oblężenia.

2) Zabrania się wszelkich zgromadzeń.

3) Bez osobnej legitymacyi nie wolno po godzinie 6 wieczorem chodzić po ulicach. O tej godzinie należy zamknąć także wszystkie publiczne lokale i miejsca rozrywek.

4) Oręż i amunicyę należy wydać.

5) Nakazuje się zachowanie całkowitego spokoju".

UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO DZIĘKCZYNNE.

W niedzielę odprawił metropolita Szeptycki dziękczynne nabożeństwo w katedrze św. Jura. Takie samo nabożeństwa mają być odprawione we wszystkich cerkwiach wschodniej Galicyi.

ARCYKSIĄŻĘ WILHELM UKRAIŃCEM.

Syn arcyksięcia Karola Stefana z Żywca, arcyksiążę Wilhelm, komendant grupy strzelców ukraińskich i innych związanych z nimi formacyj, nadesłał do Ukr. Rady Narodowej depeszę, w której oświadcza, że uważa się za obywatela ukraińskiego państwa i staje do dyspozycyi Ukr. Rady Nar.

ŻYDOWSKI WYDZIAŁ BEZPIECZEŃSTWA.

Utworzył się w sobotę żydowski wydział bezpieczeństwa, który wydał do ludności żydowskiej odezwę. Powiedziano w niej, że wskutek rozgrywających się wypadków 70.000 żydowskich mieszkańców Lwowa znalazło się w trudnem położeniu. Wobec tego wszystkie stronnictwa żydowskie utworzyły wydział bezpieczeństwa, który ma czuwać nad interesami żydów. Wydział wziął na siebie trudne zadanie dla wynalezienia dróg i środków dla zabezpieczenia spokoju i porządku, tudzież mienia i życia ludności żydowskiej. Wydział wzywa żydów do posłuszeństwa dla swoich rozkazów, do zachowywania najściślejszej neutralności i do tego, aby żydzi nie dali się ani przez pogłoski, ani przez groźby popchnąć w którąkolwiek stronę. Wydział przystąpił do utworzenia milicyi żydowskiej, która ma za zadanie bronić porządku na ulicach i w dzielnicach żydowskich. Odezwę podpisali przedstawiciele wszystkich stronnictw żydowskich, w tej liczbie także asymilatorzy.

Jeden z oficerów austryackich, dowodzących milicyą żydowską, oświadczył redaktorowi »Lemberger Zeitung«, że żydzi bronią swojej samodzielności zarówno wobec jednej strony, jak drugiej. Chcą bronić tylko interesów żydowskich i nie dopuszczą do tego, aby byli wciągnięci do walki dwóch narodowości.

Milicya żydowska obsadziła Krakowskie i ulice leżące po za niem. Na tym obszarze znajduje się także gazownia miejska, która w ten sposób znalazła się pod ochroną milicyi żydowskiej.

NA PROWINCYI.

Komenda Siczy ukraińskich donosi do »Diła«: Kołomyja została obsadzona przez pułk 24 piechoty, którego zbędne części wyprawiono do Lwowa.

Stanisławów obsadony przez pułk 95 piechoty i części ukraińskie innych pułków. — Zbywające wojska wysłano do Lwowa.

Śniatyn zajęty został przez zebrane naprędce oddziały żołnierzy ukraińskich, którzy pracowali w okolicy na robotach polnych. — Wielkie magazyny mundurów zajęto.

Wszędzie przejęcie władzy odbyło się spokojnie. Ekscesów żadnych nigdzie nie było. Ruch kolejowy między Lwowem a Czerniowcami utrzymany. W Kołomyi i Stanisławowie podróżni podlegają kontroli ze strony wojsk ukraińskich.

Na Bukowinie spokój. Czerniowce mają być przejęte przez władze ukraińskie. Na innem miejscu zaprzecza »Diło« kategorycznie, jakoby Czerniowce okupowały wojska rumuńskie.

Rawę Ruską objęli Ukraińcy dnia 2 b. m. Tak samo Żółkiew. Pociąg z Sokala do Lwowa dojechał tylko do Kleparowa. Tu podróżni musieli wysiąść i iść piechotą do miasta. Wybuchła wśród nich panika z powodu odgłosu strzałów z karabinów maszynowych i armat (!)...

W Złoczowie na dworcu kolejowym zjawiła się kompania ukraińska, obsadziła dworzec i zażądała od personalu złożenia przysięgi na wierność Radzie ukraińskiej. Naczelnik stacyi oświadczył, że jest wolnym człowiekiem i do przysięgi zmusić się nie da. Prosi o pozwolenie wyjechania do Lwowa. Zagrożono mu aresztowaniem. Wobec tego naczelnik stacyi podjął urzędowanie, ale przysięgi nie złożył.

Od Wydawnictwa.

Wobec panujących obecnie stosunków politycznych nastała przerwa w dostawie papieru rotacyjnego dla polskich wydawnictw, które dotąd pobierały papier z krajów niemieckich.

Aby uregulować zaopatrzenie prasy w ten niezbędny artykuł, uchwalił jednomyślnie »Związek gospodarczy wydawnictw polskich« na posiedzeniu wczoraj odbytem, konieczność ograniczenia dotychczasowego rozmiaru dzienników do połowy, względnie do jednoarkuszowego wydania.

Z chwilą polepszenia się warunków gospodarczych, w szczególności transportowych, powrócimy do normalnych nakładów. Związek nie ustaje w staraniach, by sobie na przyszłość potrzebną ilość papieru rotacyjnego zabezpieczyć.

Podajemy to wiadomości Czytelników z prośbą o wyrozumiałość dla trudnego położenia prasy.

Wydawnictwa: *»Czasu«*, *»Głosu Narodu«*, *»Nowej Reformy«*, *»Ilustr. Kuryera Codziennego«*, *»Naprzodu«* *»Gońca«*, *»Prawdy«*, *»Prawa Ludu«*, *»Piasta«*.

Kronika.

Kraków, 7 listopada.

NOMINACYA KOMISARZY W GALICYI ZACHODNIEJ i ŚRODKOWEJ. Naczelnik wydziału administracyi P. K. L., hr. Lasocki, mianował komisarzami P. K. L. w powiatach: Biała Chłapowskiego, Brzesko Hendrycha, Grybów dra Kazimierza Ramułta, Jarosław Rawskiego, Kolbuszowa Jaworczykowskiego, Kraków Biesiadeckiego, Limanowa Sobolowskiego, Łańcut posła Jachowicza (włościanina), Mielec Różeckiego, Myślenice Kudelskiego, Nowy Sącz Waydowskiego, Nowy Targ posła Bednarskiego, Oświęcim Dwukszę, Pilzno Stubenvola, Podgórze Grocowskiego, Przeworsk Romanowskiego, Ropczyce Zelechowskiego, Tarnów Chylińskiego.

Obsadzenie dalszych powiatów komisarzami Polskiej Komisyi Likwidacyjnej nastąpi w dniach najbliższych.

Z WYDZIAŁU GÓRNICZEGO P. K. L. komunikują: Wydział górniczy kontynuuje swoją pracę nad zorganizowaniem przemysłu węglowego i naftowego. Produkcya soli jest już ujęta w nowe formy organizacyjne. Dzisiaj odbędzie się w Cieszynie konferencya inspektora górniczego, dra Czaplińskiego, z Radą Narodową, celem ujednostajnienia i ujęcia całej produkcyi węglowej. Zmiana warunków pracy i aprowizacya górników jest pierwszą troską Wydziału górniczego. Wprowadzenie Wydziałów Rad robotniczych do zarządu kopalń postępuje. Czyni się przygotowania, by kierownictwo kopalń odpowiadało potrzebom kraju w zupełności i dążeniom Wydziału górniczego.

Gdzie zachodzi potrzeba, zajdzie zmiana w kierownictwie. Trudności stanowi brak fachowych sił. Mimo to sprawa będzie tak urządzoną, by wszystkie kopalnie były pod ścisłą kontrolą Wydziału górniczego, tak co do produkcyi, jako też w sprawach robotniczych.

Równocześnie przeprowadza się reorganizacyę hutnictwa i przemysłu naftowego i rafineryjnego. Wydział górniczy ujmie całą produkcyę w swoje ręce. Wydział górniczy zwrócił się do zarządu kolejowego, aby zaraz stwierdził, jakie zasoby ropy naftowej i jej przetworów znajdują się w magazynach i liniach kolejowych.

Wezwano wydział kolejowy, aby ustalił park wagonowy wozów naftowych i węglowych i aby zorganizował najszybszy przewóz węgla z kopalń do miejsc zapotrzebowania.

OGRANICZENIE WYSZYNKU ALKOHOLI. Naczelnik wydziału administracyjnego P. K. L. hr. Lasocki, wystosował do wszystkich starostów w Galicyi zachodniej i środkowej, oraz do magistratu i dyrekcyi policyi w Krakowie następujące zarządzenia:

Z powodu rozruchów, które wydarzyły się w wielu miejscowościach kraju, **zarządzam aż do odwołania natychmiastowe zamknięcie wszelkich szynków od godziny 6 wieczorem, oraz zupełny zakaz sprzedaży wszelkich alkoholi, z wyjątkiem piwa, wina i miodu.**

WYDZIAŁ DLA SPRAW APROWIZACYJNYCH POLSKIEJ KOMISYI LIKWIDACYJNEJ urzęduje od dnia dzisiejszego przy ulicy Radziwiłłowskiej 8, I. piętro. Dyrektorem tego wydziału jest były poseł Moraczewski, zastępcą p. Kucharski, dyrektorem-referentem dr Studziński. W tym samym budynku mieści się Zakład odzieżowy i Zakład obrotu zbożem. Wszystkie te zakłady przyłączone zostały do Wydziału aprowizacyjnego. Telefon naczelnika Wydziału Nr 2215.

SUPERIORAT POLOWY na zachodnią Galicyę i Śląsk powierzyła naczelna komenda wojsk polskich w Krakowie ks. Henrykowi Grębskiemu, który od początku wojny pełnił obowiązki kapelana wojskowego w krakowskiej komendzie korpuśnej. Ks. Grębski objął bezzwłocznie urzędowanie.

Ks. Grębski, młody, rzutki i energiczny kapelan, dał się w Krakowie poznać ze swego szczerego patryotyzmu, jakim zawsze krzepił żołnierzy polskich. U wojskowych cieszył się pełną sympatyą dla swej koleżeńskości i uczynności, a w sferach obywatelskich pozyskał sobie szacunek, jako prawdziwy kapłan-obywatel.

SZEF POLSKIEJ MARYNARKI W KRAKOWIE. Pułkownik Bogusław Nowotny, szef sekcyi marynarki przy ministerstwie wojny w Warszawie, przyjechał wczoraj do Krakowa. Pułkownik Nowotny pełnił dotychczas służbę w marynarce austryackiej w randze pułkownika, a powołany do polskiego ministerstwa wojny, otrzymał obecnie polecenie zrejestrowania w austryackiem ministerstwie marynarki i w Poli oficerów-inżynierów, podoficerów i marynarzy, służących w austryackiej marynarce wojennej, w celu zwolnienia ich z dotychczasowej służby. Marynarze polscy, jak i pionierzy z Klosterneuburgu i z flotyli na Dunaju, mają być pod komendą majora marynarki Zwierkowskiego z bronią i mundurami przetransportowani do Warszawy, przeznaczeni oni będą do obsadzenia portów i statków na Wiśle i Bugu, tudzież magazynów i warsztatów. — Część polskich marynarzy zarezerwowaną będzie na obsadzenie portu i okrętów w Gdańsku.

OFICEROWIE I URZĘDNICY TECHNICZNI zgłaszają się celem dalszego przydziału służbowego u referenta technicznego komendy wojskowej kapitana Zdzisława Zahaczowskiego między godziną 9—12, ulica św. Gertrudy l. 12. Ogłoszenie to dotyczy wyłącznie tych, którzy nie mają obecnie przynależnego przeznaczenia służbowego.

ORZEŁKI DLA WOJSKA POLSKIEGO. Wobec zarzucania miast lichym i brzydkim towarem niemieckim, dostawę orzełków dla wojska polskiego objęło Towarzystwo Opieki legionowej (Kraków, ulica Gołębia l. 20, I. piętro) i dostarcza orzełki, wykonane w krakowskich firmach polskich w większych ilościach po cenach hurtownych. Sprzedaż drobiazgową prowadzi sklep krakowskiego koła Ligi kobiet (ulica Wiślna l. 4). Dochód ze sprzedaży przeznaczony jest na cele Towarzystwa Opieki legionowej.

ARCHIWUM SZPIEGOWSKIE. Polskie Biuro korespondencyjne otrzymuje informacye od władzy wojskowej, że archiwum austryackiego oddziału wywiadowczego w Krakowie, które objęła wojskowość i opieczętowała, obecnie oddane zostało przez wojskowość w ręce posłów: Tetmajera, Ptasia i Bobrowskiego do ich dyspozycyi.

ROLNICY POWIATU KRAKOWSKIEGO WOBEC APROWIZACYI KRAKOWA. Wczoraj w południe odbyło się posiedzenie członków Towarzystwa okręgowego krakowskiego, pod przewodnictwem prezesa, p. Cieślowicza, w sprawie aprowizacyi Krakowa. Zebrani rolnicy oświadczyli z całą gotowością, że oddadzą wszelki nadmiar zapasów wszystkich produktów rolnych na rzecz aprowizacyi Krakowa po cenach najtańszych. Stanowisko obywatelskie rolników krakowskich zasługuje ze wszech miar na uznanie.

STRAŻ OBYWATELSKA. Opieszałość niektórych obywateli krakowskich jest rzeczywiście podziwienia godna. Straż obywatelska, która powinna już w całej pełni spełniać swoje zadanie, prawie nie istnieje. Kilka dni minęło od ogłoszenia zapisów do straży obywatelskiej, a obywatele tylko w szczupłej liczbie zapisują się w biurach komend dzielnicowych. Bezpieczeństwo w dzielnicach dalszych Krakowa i przyłączonych gminach nocą obecnie przedstawia wiele do życzenia. Policyi tam nie ma, straży obywatelskiej także nie znajdzie się, za to łobuzy i wyrostki grasują i na razie badają teren. Należy więc ująć silniej w ręce organizacyę

straży obywatelskiej, oraz wydać apel do obywateli krakowskich, aby bezwarunkowo stanęli wszyscy na straży dobra i mienia, a nawet i życia ich rodzin i tłumnie zapisywali się w odnośnych komendach dzielnicowych, jako członkowie straży obywatelskiej.

KANDYDACI NA RADCÓW MIEJSKICH. »Naprzód« donosi, że Rada robotnicza uchwaliła przedstawić następujących kandydatów na radców miejskich z IV. kuryi: Czapiński, redaktor; Englisch, dyrektor Kasy chorych; Jasiński, krawiec; Jaworski, urzędnik Kasy chorych; dr Kaplicki, lekarz; Klemensiewicz, b. poseł; Kluczka, kolejarz; Malinowski, stolarz; dr Marek, b. poseł; Misiołek, zecer; dr Muller, sędzia; Oplustil, murarz; Packan, kolejarz; dr Rosenzweig, koncypient; Tępinek, sekretarz zawodowych organizacyj; Wardęga, metalowiec; Wójcik, kolejarz, Ziffer, ślusarz.

UKONSTYTUOWANIE SIĘ REPREZENTACYI LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ. Reprezentanci stronnictw żydowskich, a mianowicie: mieszczańskiej partyi żydowskiej, stronnictwa niezawisłych żydów i innych grup, dotąd niezorganizowanych, ukonstytuowali się we wspólne zastępstwo żydów. Organizacya ta pod nazwą: »Reprezentacya żydów w państwie polskiem«, obejmować będzie żydów w Galicyi, a następnie wejdzie w kontakt z Królestwem Polskiem, celem utworzenia jednej wielkiej organizacyi żydowskiej. W dniach najbliższych wystąpi ta Reprezentacya do całego społeczeństwa żydowskiego, nawiązując do ostatniej odezwy prezydyum Komisyi Likwidacyjnej, zwracającej się z apelem do żydów do wspólnej budowy państwa polskiego. Aż do wyboru całego prezydyum, przewodniczącym Reprezentacyi żydowskiej jest były poseł dr Adolf Gross w Krakowie.

»ŻEGLUGA POLSKA« urządza, począwszy od soboty bieżącego miesiąca, cykl wykładów popularnych, mających na celu zaznajomić ogół społeczeństwa naszego z zadaniami polskiej żeglugi, jej przeszłością i widokami na przyszłość. Wykłady odbywać się będą w sali Instytutu mineralogicznego uniwersytetu Jagiellońskiego w »Collegium Minus« przy ulicy Gołębiej o godzinie 7 wieczorem. Pierwszy wykład objął prezes Towarzystwa, znany uczony polski, posiadający wielką europejską sławę, profesor Józef Morozewicz. Będzie on mówił w sobotę o zadaniach żeglugi polskiej. Następnymi prelegentami są profesorowie uniwersytetu: W. Konopczyński, Kutrzeba, Sawicki, Smoleński i inni. Nie wątpimy, że publiczność zapełni salę Instytutu mineralogicznego po brzegi. Szczegóły zawierają afisze, które się pojawiły właśnie na murach miasta. Dochód z odczytów przypada sekcyi propagandy Towarzystwa. — Bilety wcześniej do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego, linia A—B.

Z AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie wydziału matematyczno-przyrodniczego odbędzie się w poniedziałek, dnia 11 b. m., o godzinie 5 po południu. Na porządku dziennym prace z zakresu matematyki, chemii, botaniki, fizyologii i zoologii pp.: Bienkiewicza, Nementowskiego i Manasterskiego, Jrochta, Kleczkowskiego i Karełusa, Stacha.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Jutro »Księżniczka czardasza« z występem śpiewaczki p. Janiny Nowakowskiej w partyi tytułowej i p. Millerem w głównej partyi męskiej. W sobotę po południu zawsze mile widziany na naszej scenie wesoły »Dom otwarty«, wieczorem zaś nowość operetkowa: »Hrabia Luksemburg« Lehara. W próbach harmonizująca nastrojem z obecnemi wydarzeniami komedya z czasów Napoleońskich Józefa Wiśniowskiego pod tytułem: »Pieśń nad pieśniami«.

EPIDEMIA HISZPANKI. Miejski Urząd zdrowia komunikuje: W ubiegłym tygodniu, to jest od 27 października do 2 listopada zmarło na influenzę w Krakowie 32 osoby, na zapalenie płuc 17, razem 49 osób. W poprzednim tygodniu, to jest w czasie od 20 do 26 października zmarło na influenzę 47 osób, na zapalenie płuc 19, razem 66 osób. W ubiegłym tygodniu zmarło zatem na influenzę i zapalenie płuc o 17 osób mniej.

MANIFESTACYE ŻYDOWSKIE W KRAKOWIE. Wczoraj w południe odbyły się w Krakowie na Kazimierzu dwa wielkie zgromadzenia żydowskie, zwołane przez żydowskich socyalistów, socyalistycznych syonistów i narodowców syonistycznych. Porządek dzienny opiewał: »Kahały a sprawa żydowska«. Przemawiali między innymi: rabin dr Thon, dr Hilfstein, dr Wahrhaftig, dr Zimmermann, dr Feldblum i inni. Na zgromadzeniu domagano się uznania odrębności narodowej żydowskiej, oraz ustąpienia obecnego zarządu krakowskiej Rady wyznaniowej. Po zgromadzeniu kilkotysięczny tłum, złożony po największej części z młodzieży szkolnej i inteligencyi, szedł w pochodzie przez ulice dzielnicy żydowskiej. Na czele kroczył z dwoma chorągwiami oddział żołnierzy i oficerów żydowskich. Udano się na ulicę Skawińską przed lokal Rady wyznaniowej, gdzie deputacyę przyjął wiceprezydent dr Rafał Landau. Oświadczył on deputacyi, że prezydent, dr Tilles, zrezygnował z godności dla uspokojenia niezadowolonych żydów, oraz oświadczył, że na najbliższem posiedzeniu Rady wyznaniowej przeprowadzona będzie gruntowna reforma wyborcza. Uchwalone mianowicie zostanie IV. koło wyborców dla ludności żydowskiej, dotąd udziału w pracach Rady pozbawionej. Manifestanci udali się następnie na ulicę Jasną, gdzie urządzono owacyę rabinowi drowi Thonowi, który z okien swego mieszkania wygłosił do zgromadzonych mowę w trzech językach: po hebrajsku, w żargonie żydowskim i w języku polskim. Domagał się, by żydom przyznano pełnię praw obywatelskich i narodowych.

W dniu wczorajszym wszystkie sklepy żydowskie w Krakowie były zamknięte.

DO MŁODZIEŻY POLSKIEJ WYZNANIA MOJŻESZOWEGO. Otrzymujemy następującą odezwę: »W przełomowej w dziejach Polski chwili, wzywamy młodzież polską wyznania Mojżeszowego, by jak najliczniej zgłaszała się do formacyj wojska polskiego i gwardyi narodowej w myśl odezwy Polskiej Komisyi Likwidacyjnej. Nie w odrębnych organizacyach grupujmy się dzisiaj, ale ramię w ramię z resztą społeczeństwa, jednością siłni, pracujmy w ojczystych szeregach dla dobra ukochanej Ojczyzny. Dziś nam należy czynem dowieść uczuć naszych, jedno nam dziś hasło przyświecać powinno: »Do broni!« — »Związek kół młodzieży polskiej imienia pułkownika B. Josełowicza«.

ZAGRANICZNI BANDYCI W KRAKOWIE. — Wczoraj aresztowała policya krakowska bandę złodziei z Moraw, która przyjechała do Krakowa na gościnne występy. Są to: 36-letni Grzegorz Kirsch ze Studzionki i jego żona, 30-letnia Karolina Kirsch, oraz 36-letni Franciszek Reichmann z Nowego Iczyna. Szajka ta ma na sumieniu kilka kradzieży i włamań, popełnionych w Krakowie. Wczoraj przybyli oni do sklepu Markusa Hirscha i w czasie fikcyjnego zakupna towaru skradli trzy sztuki materyi, wartości 900 K. Podczas rewizyi, przeprowadzonej w ich mieszkaniu, skonfiskowano materye jedwabne i inne rzeczy, pochodzące z kradzieży.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Wczoraj aresztowano 17-letniego Henryka Kahanego na kradzieży materyi na szkodę p. Jana Bandeta. Podczas napadu na Gdów jeden z opryszków, który wyjechał z Podgórza na rabunek do Gdowa, skradł p. Dorze Fischgrundowej garderobę, wartości 25.000 K.

Z kraju.

BOLSZEWIZM W POWIECIE BOCHEŃSKIM. W dniu 1 listopada napadła banda, złożona z około 100 dezerterów i chłopów z Niegowici, Sobolowa i wsi okolicznych na posterunek w Niegowici, który rozbroili, a jednego z żandarmów ciężko postrzelili. Ta sama banda przybyła tego samego dnia około godziny 1 po południu do Sobolowa. Tu w szynku Oftergruta, wypiła kilka litrów rumu, wódki i ćwiartówkę piwa, zrabowała tytoń, bieliznę, cukier, a wkońcu potłukła w szynku wszystko szkło a w mieszkaniu sprzęty. Żydów obito. Z Sobolowa udali się dezerterzy na posterunek w Chroskowy. Otoczyli posterunek i rozpoczęła się strzelanina. — Wachmistrz Szemczyszyn zamknął się w kancelaryi i bronił się, strzelając oknem do napastników. Jednak nie mógł tej bandzie się obronić, ponieważ wywalili drzwi i dostali się do środka. Pokaleczonego już ciężko zbito jeszcze kolbami. Na drugi dzień odwieziono go do szpitala w Bochni.

W dniu zaś 2 listopada napadnięto na karczmę Engländera w Nieprześni. Córkę Engländera zastrzelono, a syna, który był na urlopie, ciężko raniono.

Wszystkie powyżej opisane straszne napady były wykonane z zemsty. W Niegowici żandarm zastrzelił 40-letniego urlopowanego gospodarza.

Są to ubolewania godne wypadki, których przyczyną był upadający rząd austryacki, wszczepiając i tak już do zdemoralizowanych żandarmów jad nienawiści między ludem przez bezwzględne z nim postępowanie.

Z KŁAJA donoszą nam, że tak w tej gminie, jak i Targowisku, Brzezin, Szarowie, Grodkowicach i wsiach dalszych potworzyły się grupy młodocianych bandytów wiejskich, którzy pod przewodnictwem Szostaka z Brzezia i Bułaków ze Szczytnik, oraz kilku innych herszów po całych nocach włóczą się po wsiach i kradną, co się da.

ODEZWA LEGIONISTÓW POLSKICH WE LWOWIE. Od osoby, przybyłej wczoraj ze Lwowa, otrzymujemy następującą odezwę legionistów polskich, walczących we Lwowie, zwróconą do kolejarzy:

»Stoimy w ciężkiej walce z uzurpatorami władzy nad wolnym narodem polskim. W walce tej decyduje się przyszłość naszych dzieci. Nie myśmy walkę tę sprowokowali — narzucono ją nam niespodziewanie w nocy z zasadzki. Pomoc wasza w walkach na ulicach Lwowa, w walkach krwawych, lecz dla nas zwycięskich, jest niezmiernej doniosłości. Cała Polska od Karpat po Bałtyk podziękuje wam za nią.

Z waszą główną pomocą odebraliśmy uzurpatorom główny dworzec kolejowy. Obecnie, obywatele, wzywamy was do możliwie najszybszego połączenia Lwowa z polskim Przemyślem, wzywamy was o pomoc w dowiezieniu żywności do naszego staropolskiego Lwowa.

Niech w pracy tej nie braknie ani jednego z was. Każdy z was dołożyć może cegiełkę, każdy ruch waszej ręki zadecydować może o wyniku naszej walki! Do walki, do pracy! Niech żyje wolny polski naród!«

BRAK WĘGLA WE LWOWIE. Jak opowiadają osoby, przybyłe ze Lwowa, dyrekcyi kolejowej tamtejszej braknie zupełnie lada dzień węgla i z tego powodu połączenia kolejowe między Krakowem musi być przywrócone, jeżeli ruch kolejowy w stolicy kraju zechcą Rusini utrzymać.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

We czwartek, dnia 7 b. m.: »Wesele« Stanisława Wyspiańskiego.

W piątek, dnia 8 b. m.: »Urwis« Katerwy.

W sobotę, dnia 9 b. m.: »Jeńcy« dramat w trzech aktach Lucyana Rydla.

ADA SARI, głośna primadonna polska, wystąpi u nas w przejeździe z jedynym koncertem w sali „Sokoła" w dniu 10 listopada br. Znakomita śpiewaczka znaną jest u nas ze swych występów w operze. Świetne są jej kreacye z oper: Lakme, Cyrulik Sewilski, Łucya z Lammermoru, Wesele Figara, Traviatta, Rigoletto, Zaczarowany flet, Opowieści Hoffmana i w. i. W koncercie krakowskim obok aryj operowych, w których artystka olśniewa słuchaczów, koloraturą i techniką głosu, znajdują się też pieśni, których jest wybitną interpretatorką.

POLSCY KABARECIŚCI W KRAKOWIE.

W piątek dnia 8 b. m. o godzinie 7 wieczór w teatrze Nowości rozpocznie się nadzwyczajny popis kabarecistów, którzy z bajecznym najnowszym programem przedstawią się publiczności. Jeżeli mówimy o bajecznym programie, to nie jest przesadą bynajmniej. Dość wymienić siły biorące udział i tak pna Zamiło jest świetną kupletystką, która zbierała laury sceniczne swego czasu w lwowskim »ulu«, ostatnio w kabarecie art. w Kijowie; Józia Borowska, ulubienica polskiej publiczności, dobrze znana, więc zachwalać jej nie potrzeba! Sympatyczny Wojtek Wróblewski, nieporównany monologista. Kalischer, humorysta śpiewak, który rozporządza także dużym zasobem anegdotek. Do programu dodaną będzie jednoaktówka »Struś« pióra chlubnie znanego autora Jastrzębca Załowskiego w wykonaniu takich sił, jak dyr. Pilarski, pani Olska, Heleński i Kwiecińska. Prócz tego program varietowy. 12811

ZA DUSZE POLEGŁYCH W WOJNIE ŚWIATOWEJ ŻOŁNIERZY NARODOWOŚCI POLSKIEJ odbędzie się staraniem pracownic miejskiego biura centralnego akcyi zapomogowej żałobne nabożeństwo w kościele OO. Franciszkanów w piątek, dnia 8 b. m., o godzinie 8 rano.

ZMARLI:

Jan Wojciech Opieliński, b. porucznik 1 pułku piechoty Legionów polskich, były komendant P. O. W. w Warszawie, zmarł w Lublinie na hiszpankę.

Dwa koncerty.

Landowska i Śliwiński; w tych dwóch nazwiskach streszczają się dwie kultury muzyczne, dwa odrębne style. Landowska wskrzesza muzykę minionych epok, stwarza niezrównane w plastyce obrazy baroka i rokoka, podczas gdy Śliwiński interpretuje niezrównanie muzykę nowoczesną; specyalnością jego jest Schumann i Chopin, zwłaszcza liryzm muzyki.

Koncerty obojga artystów znalazły się w bezpośredniem sąsiedztwie. W niedzielę grała Landowska, w poniedziałek Śliwiński. Za każdym razem sala „Sokoła" pełna; i to przyszła publiczność nawskroś muzykalna; nie dla rozrywki, toalet, olśnienia bogactwem nowo zdobytem na wojnie, lecz dla muzyki. Bo też obydwa koncerty nie były popisem solistów, lecz „najczystszą" muzyką. Kultura smaku i stylu osiągnęła tu szczyt. Zwłaszcza u Landowskiej. Artystka ta posiada wyjątkowe poczucie stylu. Program jej służyć może za wzór doskonały. Niewątpliwie należy Landowska do tych niewielu, którzy muzykę dawnych epok znają najlepiej. Program obejmował cztery części. W pierwszej miniatury illustracyjne, odzwierciedlające życie lasu, a więc słowiki, kukułki, duchy leśne itp. obrazki, których mistrzami byli Couperin, Rameau, Daudrien, Daquin i inni. Przepyszną miniaturę J. Bulla „Król poluje" odegrała Landowska w sposób mistrzowski. W drugiej części programu umieściła artystka obrazki „z łąk i pól", w trzeciej obrazki ze wsi, jak Byrda „Dzwony", Händla Waryacye „u Kowala", zaś czwarta część była cyklem starych tańców ludowych. Całość dopełnił zagrany nad program „Turecki marsz" Mozarta. Jak grała Landowska? Na pytanie to odpowie każdy, kto ją bodaj raz słyszał. Każdy wie, że jako klawecinistka nie ma ona rywalów. Słuchano jej z podziwem i oklaskiwano entuzyastycznie.

Taki sam nastrój panował na koncercie Śliwińskiego. Za artyzmem tego pianisty przemawia fakt, że gra jego nie zawsze jest jednaka, lecz zmienna, zależna od usposobienia chwili. Raz potrafi Śliwiński porwać, innym razem zdumiewa elementarnymi błędami. Tak było i na ostatnim koncercie, gdzie niektóre rzeczy wypadły niezrównanie, jak np. preludí As-dur, inne zaś roiły się od usterek i najzwyczajniejszych „potknięć". Ale zawsze zostaje jedna rzecz: poezya i czar liryzmu.

Wytknąć można tylko jedną rzecz formalną: program za długi, a raczej zbyt długie rzeczy stłoczone razem jak np. waryacye Brahmsa i sonata Schumanna odegrane „za jednem posiedzeniem". Nie dziw więc, że słuchacz znużony nie reaguje w należyty sposób. Tak samo preludya chopinowskie i sonata H-moll. Wogóle niewłaściwą jest rzeczą grać wszystkie preludya w tym mechanicznym porządku, jak są wydane; a dlaczego, to o tem już niejednokrotnie pisałem.

Dr Józef Reiss.

Uznanie armii polskiej za mocarstwo prowadzące wojnę.

Waszyngton, dnia 6 listopada. (Telegram iskrowy).

Stany Zjednoczone uznały armię polską jako mocarstwo, prowadzące wojnę.

W piśmie sekretarza stanu Lansinga do prezydenta polskiego Komitetu Narodowego Romana Dmowskiego, który bawi w Waszyngtonie, powiedziano między innemi:

Stany Zjednoczone odczuwają głęboką sympatyę dla narodu polskiego i z zadowoleniem śledzą postępy sprawy polskiej. Naród amerykański odczuwa głębokie zadowolenie z powodu, że może uczynić zadość polskiej prośbie co do uznania armii polskiej pod naczelnem politycznem kierownictwem Polskiego Komitetu Narodowego za autonomiczną, współwalczącą armię.

Wyjazd gen. Rozwadowskiego do Krakowa.

Kielce. (P. B. K.) Szef sztabu generalnego, generał Rozwadowski, przejechał tędy wczoraj w południe.

Starcia na Granicy.

Warszawa. (Pol. Ag. tel.) Ustępujący z zagłębia Austryacy zaczęli spekulować ogromnymi zapasami żywności i towarów, nagromadzonych w Granicy w liczbie 60 wagonów. Tłum na przykład kupował krowy po 300 K. Kilka wagonów owiec wypuszczono do lasu. Brał, kto chciał. — Kilku legionistów, obecnych na stacyi w Granicy, interweniowało. Przejeżdżający były minister Minkiewicz wydał szereg zarządzeń. Zaczęły się walki. Z Dąbrowej przybył oddział legionistów w liczbie 30, który urządził obławę po lesie. Dnia 4 listopada padło 6 osób, między innemi jeden oficer Legionów. W rezultacie udało się odeprzeć tłumy, chcące rabować na stacyi. Wzburzenie jednak nie ustaje.

W Dąbrowej powstały po niektórych kopalniach sowiety robotnicze.

Jasna Góra.

Warszawa. (P. B. K.) Jasna Góra w Częstochowie znajduje się pod opieką wojska polskiego.

Przejmowanie władzy od okupantów.

Lublin. (P. B. K.) Wbrew wszelkim informacyom stwierdzić należy z całą stanowczością, że przejmowanie władzy przez władze polskie od władz okupacyjnych odbywa się zupełnie spokojnie. Przejmowanie władzy ukończone będzie w najbliższym czasie. Zupełnie spokojnie odbywa się także rozbrajanie niepolskich oddziałów wojskowych, zwłaszcza ruskich, należących do byłej armii austro-węgierskiej, dyslokowanej w dawnej okupacyi austro-węgierskiej. Władze polskie starają się usilnie, aby obecne oddziały wojskowe po ich rozbrojeniu jak najszybciej opuściły terytoryum polskie.

Zaprzysiężenie wojsk polskich.

Warszawa. Wydział prasowy ministerstwa spraw wojskowych komunikuje:

Pułki polskie, które w ostatnich dniach zaprzysiężone zostały w Radomiu, Lublinie i Zamościu, składały przysięgę według obowiązującej w wojsku polskiem roty, to jest na wierność ojczyźnie, państwu polskiemu i Radzie Regencyjnej, jako tymczasowej władzy zwierzchniczej. Według tej samej roty odbyło się też zaprzysiężenie dnia 3 listopada oficerów rozwiązanych formacyi wschodnich, wstępujących obecnie do armii polskiej.

Niniejszem prostuje się nieścisłe wiadomości, podane przez niektóre pisma, jakoby zaprzysiężenie to odbyło się według jakiejś innej roty, w której miała być mowa o wierności wyłącznie Radzie Regencyjnej. W polskiem wojsku istnieje tylko jedna rota, o której wspomnieliśmy wyżej.

Rada Regencyjna nie ustępuje.

Warszawa. (Pol. Ag. tel.) Ze sfer urzędowych dowiadujemy się, że wiadomość, podana przez jeden z dzienników warszawskich, jakoby Rada Regencyjna miała ustąpić na rzecz mającego rzekomo powstać dyrektoryatu, jest w całości zmyśloną i nieprawdziwą.

Pożyczka państwowa polska.

Warszawa. (P. B. K.) Zarządzona przez ministerstwo skarbu pożyczka państwowa polska obudziła najwyższe zainteresowanie wśród ziemiaństwa. Wczoraj odbyło się posiedzenie związku ziemian, na którem uchwalono współdziałać w największej mierze w sprawie zrealizowania pożyczki.

Reforma wyborcza.

Warszawa. (P. B. K.) Dowiadujemy się, że prace przygotowawcze około reformy wyborczej zostały już ukończone. Ustawa o ordynacyi wyborczej, która wyjdzie oktrojowana, podaną będzie do publicznej wiadomości już w najbliższych dniach.

Młodzież za rządem ludowym.

Warszawa. (P. B. K.) Wczoraj o godz. 4 po południu po wiecach, odbytych w wyższych zakładach naukowych, ruszył pochód młodzieży uniwersyteckiej do zamku, gdzie dyrektorowi kancelaryi gabinetu cywilnego Rady Regencyjnej wręczono uchwałę wiecu, domagającą się powołania rządu tymczasowego ludowego.

Prócz tego uchwalono na owych wiecach domagać się zamknięcia uniwersytetu, młodzież bowiem postanowiła wstąpić do wojska. Manifestanci odśpiewawszy rotę Konopnickiej, rozeszli się spokojnie do domu. W manifestacyi brało udział kilka tysięcy osób.

Polska agencya telegraficzna.

Warszawa. Polska Agencya Telegraficzna, utworzona przy prezydyum rady ministrów, przejęła dotychczasowe krakowskie i lwowskie biura korespondencyjne.

Wznowienie „Gazety Polskiej".

Warszawa. (P. B. K.) Po miesięcznej przerwie zaczęła wczoraj znowu wychodzić »Gazeta Polska«.

Zamachy czeskie na polskość Śląska.

Cieszyn. (P. B. K.) Dowiadujemy się, że żołnierze polscy, wracający przez Bogumin z państwa czesko-słowackiego, są rozbrajani wbrew układom pomiędzy Czechami a Polakami, gwarantującymi wolny przejazd wojsk z uzbrojeniem.

Górnicy w Zagłębiu węglowem są ogromnie wzburzeni z powodu roszczeń czeskich do Śląska cieszyńskiego. Górnicy nie chcą wydać nawet piędzi ziemi śląskiej. W Łaznach i Suchej Dolnej, gminach o większości polskiej, jednak z czeskim wydziałem gminnym, górnicy zaaresztowali, wyrzucili inżynierów i urzędników Czechów, znanych agitatorów czeskich, na granicy Zagłębia węglowego.

Mimo zgody Rady narodowej księstwa cieszyńskiego z Narodnym Wyborem w Morawskiej Ostrawie, która wczoraj została podpisana, i mimo faktu, że dworzec w Boguminie już od kilku dni znajduje się w posiadaniu polskiem, zgłosił się wczoraj wieczór do komendy stacyjnej czeski major z Pragi z rozkazem, że ma objąć komendę stacyjną na dworcu bogumińskim. Rada narodowa zawiadomiona o tem, kazała komendantowi stacyi odprawić majora.

O aprowizacyę Austryi.

Wiedeń. (B. K.) Ogłoszono tu rzędowo, że ministerstwo spraw zagranicznych natychmiast po zawarciu zawieszenia broni zwróciło się do państw koalicyi po myśli postanowień układu o zawieszeniu broni o przepuszczenie przez blokadę austryackich okrętów, znajdujących się w portach zamorskich, któreby przywiozły przedewszystkiem zboże, mięso mrożone i wyroby tkackie.

Dymisya Spitzmuellera.

Wiedeń. (B. K.) Cesarz przyjął dymisyę wspólnego ministra skarbu Spitzmuellera i nadał mu wielki krzyż orderu Leopolda. Tymczasowe kierownictwo wspólnego ministerstwa skarbu poruczono szefowi sekcyi bar. Kuh-Chrobak.

Wojska bawarskie w Salcburgu.

Salcburg. (B. K.) Wczoraj po południu przybyły tu wojska bawarskie w sile mniej więcej dwu batalionów i chciały jechać dalej w góry. Kierownictwo transportów wojskowych odmówiła jednak dalszej wysyłki tych wojsk. Na to jeden z oficerów bawarskich udał się do komendanta stacyi i zażądał, by pozwolił na wolny przejazd. Komendant wojskowy odmówił temu i kiedy oficer obstawał przy tem żądaniu, założył protest przeciw przemarszowi wojsk bawarskich. Rada narodowa założyła protest pisemnie. Bawarczycy pojechali potem dalej w kierunku Schwarzach i St. Veit.

O obsadzenie Wiednia i Pragi.

Wiedeń. (Telef.) »N. Fr. Presse« donosi z Medyolanu:

»Corriere della Sera« donosi, że generałowie francuscy domagają się obsadzenia Wiednia i Pragi przez wojska koalicyi.

W obronie Austryi.

Wiedeń. (Telef.) »W. Allg. Ztg.« donosi z Paryża:

Czeski minister spraw zagranicznych Benesz proponuje w »Matinie«, aby przedsięwziąć wszystko celem uratowania Austryi od grożącego temu państwu bolszewizmu. Państwa koalicyjne powinny postarać się o przewiezienie do Austryi środków żywności.

Ekspedycya włoska.

Rzym, dnia 6 listopada (B. K.) »Giornale d'Italia« donosi, że flota włoska wysadziła kontyngenty wojska na wyspach Lissa i Lagosta. Gubernatorem wysp został zamianowany wiceadmirał Millo. Dwa okręty transportowe, którym towarzyszyły łodzie torpedowe, wysadziły w Rjece kontyngent wojska. Gubernatorem miasta został mianowany admirał Cagno.

„Demokratyzacya" Niemiec.

Paryż. W artykule p. t. »Zmierzch półbogów« pisze »Temps«:

Książę Maks wyobraża sobie, że przez nalepienie Ludendorffa przybrały jego rządy charakter demokratyczny. Sądzi widocznie, że jesteśmy bardzo naiwni. Lecz my dobrze rozumiemy scenę, która obecnie rozgrywa się w Berlinie. Dzisiejsi kierownicy polityki niemieckiej, konserwują cesarza jako »Prügelknabe«, to jest chłopca, któremu daje się w skórę dla ukarania winnych. Za każdym razem, gdy koalicya objawia nieufność do rządu pruskiego, odprowadza się jakiś guzik z munduru Wilhelma II., a minister propagandy, Erzberger, woła patetycznie do koalicyantów: »A teraz, czyż nie jesteśmy szczerzy?« Ale to są sztuczki, którym się nie dowierza.

Powstanie na Litwie.

Paryż. »Temps« donosi na podstawie informacyj z Amsterdamu, że na Litwie wybuchło powstanie chłopów przeciw Niemcom. Do band, kryjących się w lasach i bagnach, codziennie napływają tysiące powstańców. W wielu utarczkach wojska niemieckie poszły w rozsypkę. Gubernator niemiecki zażądał posiłków, gdyż ruch powstańczy rozprzestrzenia się w całym kraju.

Kolej syberyjska w rękach Amerykanów.

Petersburg. (B. K.) Dzienniki donoszą, że Władywostok i cała kolej syberyjska znajduje się pod zarządem Amerykanów.

»Prawda« donosi, że w Turkiestanie wykryto organizacyę przeciwrewolucyjną, na której czele stał były gradonaczelnik petersburski. Ruch był podsycany pieniądzmi angielskimi.

Odpowiedź koalicyi na ostatnią notę Niemiec.

Berlin. (Wolff). Nota Stanów Zjednoczonych z 5 listopada 1918, podana telegramem iskrowym, opiewa:

W nocie mej z 23 października 1918 podałem panu do wiadomości, że prezydent noty, które dotychczas był wymienił, wysłał rządom sojuszniczym z propozycyą, że gdyby te rządy były skłonne zawrzeć pokój pod przytoczonymi warunkami i na przytoczonych zasadach, to mieliby ich doradcy wojskowi i doradcy wojskowi Stanów Zjednoczonych przedłożą rządom sojuszniczym niezbędne warunki zawieszenia broni, któreby szczegóły interesu narodów, o które tu idzie, a rządom koalicyi zapewniły nieograniczoną władzę zabezpieczenia i wymuszenia szczegółów pokoju, przyjętego przez rząd niemiecki, oczywiście o ile uważają zawieszenie broni ze stanowiska wojskowego za możliwe. Prezydent otrzymał teraz memoryał rządów koalicyi z uwagami o wymienionych notach, które brzmią jak następuje:

Rządy koalicyi starannie rozważyły noty, wymienione między prezydentem Stanów Zjednoczonych a rządem niemieckim i z zastrzeżeniami poniżej przytoczonemi oświadczyły gotowość zawarcia pokoju z rządem niemieckim na podstawie warunków pokojowych, zawartych w przemowie prezydenta, wygłoszonej do kongresu 8 stycznia 1918 oraz na podstawie zasad, zawartych w późniejszych przemówieniach. — Rządy te jednak muszą wskazać na to, że pojęcie tzw. wolności mórz dopuszcza rozmaite interpretacye, z których kilku nie mogą one przyjąć. Dlatego muszą w tym punkcie przy rozpoczęciu konferencyi pokojowej zastrzec sobie pełną swobodę. Nadto prezydent w warunkach pokojowych, zawartych w swojej mowie do kongresu z 8 stycznia br. oświadczył był, że obsadzone przez Niemców obszary muszą być nietylko opróżnione i oswobodzone, ale także odbudowane. Rządy koalicyi są zdania, że co do znaczenia tych warunków nie może być żadnej wątpliwości. Rozumieją one to tak, że Niemcy mają dać odszkodowanie za wszystkie szkody, wyrządzone ludności cywilnej koalicyi i jej mieniu, atakami na lądzie, na morzu i w powietrzu.

Prezydent polecił mi podać do wiadomości, że zgadza się z interpretacyą, zawartą w ostatniej części tego memoryału. Prezydent nadto polecił mi prosić pana, byś zawiadomił rząd niemiecki, iż marszałek Foch upoważniony jest przez rząd Stanów Zjednoczonych i rządy koalicyi przyjąć należycie uwierzytelnionych przedstawicieli rządu niemieckiego i zawiadomić ich o warunkach zawieszenia broni.

Podpisany Lansing.

(Uwaga Wolffa). Urzędowa nota jeszcze nie nadeszła).

Stanowisko Wilsona.

Wiedeń. (Telef.) »N. Wiener Tagblatt« donosi z Genewy:

Amerykański senator Lodge oświadczył na posiedzeniu senatu, że Wilson wpływał tylko nieznacznie na ustalenie warunków zawieszenia broni. Natomiast będzie prezydent Wilson w czasie rokowań pokojowych starał się o urzeczywistnienie swoich formułek.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Zamknięcie rachunków Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie.

Rachunek bilansu z Działu ogniowego z dniem 31 grudnia 1917 r.

Stan czynny.

		K	h	K	h
I.	Stan kas z dniem 31 grudnia 1917			303.976	52
II.	Rozporządzalne należytości w instytucyach kredytowych i Kasach oszczędności			6,994.683	79
III.	Realności			2,506.000	—
IV.	Papiery wartościowe według kursu szacunkowego z dnia 31 grudnia 1917			14,252.701	07
V.	Pożyczka Państwu			497.467	24
VI.	Weksle w portfelu			248.402	89
VII.	Pożyczki hipoteczne			109.286	34
VIII.	Salda czynne rachunków z Towarzystwami kontrasekuracyjnemi			583.976	51
IX.	Zaległości w agencyach i filiach (salda czynne)			12,021.605	78
X.	Różni dłużnicy			5,584.926	55
XI.	Efekta kaucyi agentów			663.753	18
				44,266.943	30

Stan bierny.

		K	h	K	h
I.	Fundusz rezerwowy			9,120.833	53
II.	Fundusz wyrównawczy i specyalny			4,413.382	84
III.	Fundusz na utratę premii			4,886.894	55
IV.	Rezerwa premii po potrąceniu kontrasekuracyi			3,599.177	34
V.	Rezerwa na szkody nieuregulowane po potrąceniu kontrasekuracyi			5,142.143	31
VI.	Fundusz emerytalny			4,851.709	—
VII.	Salda bierne rachunków z Towarzystwami kontrasekuracyjnemi			3,857.848	34
VIII.	Różni wierzyciele			4,085.543	25
IX.	Kaucye agentów			668.738	18
X.	Fundusz na różnicę kursu papierów wartościowych			1,453.145	25
XI.	Fundusz na różnicę kursu obcych walut			383.236	36
XII.	Fundusze różne			459.082	87
XIII.	Zysk			1,381.203	48
				44,266.943	30

Rachunek bilansu z Działu gradowego z dniem 31 grudnia 1917 r.

Stan czynny.

		K	h	K	h
I.	Rozporządzalne należytości w instytucyach kredytowych i Kasach oszczędności			41.443	15
II.	Papiery wartościowe według kursu szacunkowego z dnia 31 grudnia 1917			3,774.792	73
III.	Weksle w portfelu			706.604	30
IV.	Salda czynne rachunków z Towarzystwami kontrasekuracyjnemi			72.500	24
V.	Różni dłużnicy			208.642	60
VI.	Niedobór			87.848	94
				4,891.831	96

Stan bierny.

		K	h	K	h
I.	Fundusz rezerwowy			3,090.869	72
II.	Fundusz wyrównawczy i specyalny			477.842	96
III.	Fundusz na różnicę kursu papierów wartościowych			429.315	—
IV.	Premia do zwrotu			104.291	28
V.	Fundusz na utratę premii			150.000	—
VI.	Rezerwa na szkody nieuregulowane			69.630	97
VII.	Salda bierne rachunków z Towarzystwami kontrasekuracyjnemi			45.628	06
VIII.	Różni wierzyciele			504.889	28
IX.	Fundusz zapasowy			19.364	69
				4,891.831	96

Kraków, dnia 31 grudnia 1917 r.

DYREKCYA:
St. Dydyński. Stef. Myczkowski. Paszkowski.
Naczelnik centralnego Wydziału rachunkowego: Wiktor Gablenz.

KOMISYA RACHUNKOWA:
St. Dydyński. Skrzyński.
K. Bzowski. Tad. Cieński.

Rachunek bilansu z Działu ubezpieczeń od kradzieży z dniem 31 grudnia 1917 r.

Stan czynny.

		K	h	K	h
I.	Stan kasy z dniem 31 grudnia 1917 r.			578	97
II.	Rozporządzalne należytości w instytucyach kredytowych			10.472	99
III.	Różni dłużnicy			78.375	11
IV.	Saldo czynne rachunków z Towarzystwami kontrasekuracyjnemi			40.983	14
V.	Niedobór			27.316	61
				157.726	82

Stan bierny.

		K	h	K	h
I.	Rezerwy zysków, kapitałów:				
II.	1) Fundusz rezerwowy			15.259	33
III.	2) Fundusz zakładowy			100.000	—
IV.	Rezerwa premii po potrąceniu kontrasekuracyi			9.457	71
V.	Rezerwa na szkody nieuregulowane po potrąceniu kontrasekuracyi			25.738	09
VI.	Różni wierzyciele			7.271	69
				157.726	82

Kraków, dnia 31 grudnia 1917 r.

DYREKCYA:
St. Dydyński. Stef. Myczkowski. Paszkowski.
Naczelnik centralnego Wydziału rachunkowego: Wiktor Gablenz.

KOMISYA RACHUNKOWA:
Kraiński. Dr Maiss. Dr E. Adam. Pietr Treter.

Rachunek bilansu z Działu ubezpieczeń na życie z dniem 31 grudnia 1917 r.

Stan czynny.

		K	h	K	h
I.	Zapas kasowy			60.699	02
II.	Rozporządzalne należytości w instytucyach kredyt. i Kasach oszczędności			3,074.120	—
III.	Realności			567.000	—
IV.	Papiery wartościowe według kursu szacunkowego z dnia 31 grudnia 1917			12,744.130	11
V.	Pożyczka Państwu			493.274	70
VI.	Pożyczki hipoteczne			14,999.856	13
VII.	Pożyczki na własne polisy			4,987.715	35
VIII.	Pożyczki stowarzyszeniom			13,169.341	65
IX.	Salda czynne rachunków z Towarzystwami kontrasekuracyjnemi			238.615	78
X.	Zaległości w agenturach i filiach			3,393.644	81
XI.	Różni dłużnicy			1,239.960	38
XII.	Efekta kaucyjne			190.497	54
				55,169.835	27

Stan bierny.

		K	h	K	h
I.	Rezerwa zysków, kapitałów			6,411.617	80
II.	Rezerwa na straty w premii i saldach agencyjnych			1,133.000	—
III.	Fundusz na niezgłoszone szkody			524.000	—
IV.	Fundusz na różnicę kursu			1,011.647	30
V.	Rezerwa i przeniesienie premii			40,105.592	64
VI.	Rezerwa na nieuregulowane szkody i renty			2,152.578	47
VII.	Rachunek dywidendy			654.903	35
VIII.	Salda bierne rachunków z Towarzystwami kontrasekuracyjnemi			103.630	36
IX.	Różni wierzyciele			760.622	06
X.	Różne kaucye			190.467	54
XI.	Fundusz emerytalny			1,578.563	83
XII.	Zysk			543.116	87
				55,169.835	27

Kraków, dnia 31 grudnia 1917 r.

DYREKCYA:
St. Dydyński. Stef. Myczkowski. Paszkowski.
Naczelnik Działu ubezpieczeń na życie: E. Szancer rządowo autoryzowany technik asekuracyjny.

Za biuro rachunkowe: Stolzman.

KOMISYA RACHUNKOWA:
Dr K. Lipowski. Kraiński. Dr E. Kamieński. Łażyński.
Dr E. Adam. Dr F. Maiss.

12634

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Batorego L. 1? — Rządca drukarni L. K. Górski.